

55-lecie - Ludzie pasiecznego trudu

05.02.2013.

CHOSZCZNO - Koło choszczeńskie jest jednym z najstarszych i wyraźnie dominuje wśród tych, które kładły fundamenty pod polskie pszczelarstwo na Ziemiach Zachodnich – MARIAN GRZYWACZ, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gorzowie Wielkopolskim z wielkim uznaniem wypowiada się o członkach Koła Pszczelarzy w Choszcznie. Ci w tym roku obchodzą 55-lecie. Z tej okazji w licznej grupie nagrodzonych i odznaczonych znaleźli się nestorzy choszczeńskiego pszczelarstwa JAN CZERNICHOWSKI i KAZIMIERZ WYSOKIŃSKI. Na uroczystej gali, która odbyła się w sobotę wręczono im statuetki ks. dr Jana Dzierżona, najważniejsze wyróżnienie przyznawane w pszczelarskim resorcie.

Fotorelacja

W naszym regionie choszczeńskie Koło Pszczelarzy zaliczane jest do tych o najbogatszych tradycjach. Na sobotniej uroczystości podsumowującej obchody 55-lecia wielokrotnie wspomniano społeczne zaangażowanie członków w pasieczny trud. MARIAN GRZYWACZ, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gorzowie Wielkopolskim podkreśla, że to właśnie fascynaci z gminy Choszczno kładli najsolidniejsze podwaliny pod fundamenty lubuskiego i zachodniopomorskiego pszczelarstwa. – Bóg stworzył pszczołę i powierzył ją opiece ludzi o najwspanialszym sercu. Właśnie takich jak wy, którzy poświęcają swój czas przyrodzie i środowisku. W naszym regionie niewiele mamy kół o tak ciekawych i bogatych tradycjach – mówił. W podobnym tonie wypowiadał się BAZYLI CHOMIAK, członek zarządu Polskiego Związku Pszczelarskiego w Warszawie, który nestorom choszczeńskiego pszczelarstwa JANOWI CZERNICHOWSKIEMU i KAZIMIERZOWI WYSOKIŃSKIEMU wręczył statuetki ks. dr Jana Dzierżona. Chwilę wcześniej wicewojewoda zachodniopomorski RYSZARD MIĆKO odznakami honorowymi „Zasłużony dla rolnictwa” nagroził prezesów choszczeńskiego koła PIOTRA LEWIKOWSKIEGO i HENRYKA PANKA. Z kolei za wybitne zasługi w rozwoju pszczelarstwa Medal Dzierżona odebrali: STANISŁAW ZMARZLIK, JAN POLACZUK, MARIANNA UKLEJA i MIECZYŚLAW TUZINEK. Kolejnych 14 pszczelarzy wyróżnionych zostało złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami PZP. Specjalne podziękowania od zarządu otrzymał KAZIMIERZ JUNAK, a także burmistrz ROBERT ADAMCZYK i dyrektorka Choszczeńskiego Domu Kultury MAŁGORZATA KOZŁOWSKA.

Dziś choszczeńskie koło zrzesza ponad 50 członków. – Były czasy, że było nas ponad 120, ale

wówczas mieliśmy status koła powiatowego i należeli do nas pszczelarze m.in. z odrębnych dziś kół z Krzęcina, Recza i Drawna – przypomina wiceprezes koła H. Panek. Podczas tej uroczystości najstarsi członkowie wspominali czasy, kiedy to co trzeci członek koła posiadał uprawnienia mistrza pszczelarskiego, a do ich związku garnęli się także ludzie młodzi. O tym, że choszczeńska organizacja pszczelarska ma się dobrze, a także o dobrej kondycji choszczeńskiej pszczoły mówił też prezes koła P. Lewikowski, który zapraszał gości do specjalnej wystawki, gdzie częstowali miodami wytworzonymi przez pszczoły, którymi się opiekują

Rozmowa z...

...PIOTREM LEWIKOWSKIM, prezesem Koła Pszczelarzy w Choszcznie

Jest pan za młody na to, żeby pamiętać czasy, kiedy kładziono fundamenty pod przyszłość choszczeńskiego pszczelarstwa, więc proszę podkreślić te wydarzenia z życia koła, które dla pana mają najważniejsze znaczenie.

- Rzeczywiście czasów zakładania koła nie mogę pamiętać, bo jestem prezesem z trzeciego pokolenia choszczeńskich pszczelarzy, ale w każdym okresie z tych 55 lat nie brakowało akcentów, o których z dumą możemy opowiadać, którymi możemy się chwalić. Np. dla mnie bardzo ważnym był roku 1989, kiedy to sprawiliśmy sobie sztandar. W tej chwili akurat to przychodzi mi do głowy, ale podkreślam ten moment, bo wówczas w tym przedsięwzięciu wsparło nas wiele organizacji i stowarzyszeń. To też był taki dowód szacunku dla naszego trudu. Wielu starszych pszczelarzy z wielką estymą wspomina czasy kiedy w naszym kole było około 150 członków, którzy mieli pod opieką prawie 3 tys. pszczelich rodzin. Tu należy jednak podkreślić, że w międzyczasie zmieniły się związkowe struktury i dziś nie jesteśmy już kołem powiatowym. Nie ma więc wśród nas pszczelarzy z Drawna, Krzęcina czy choćby Recza. Obecnie koło liczy nieco ponad 50 członków, którzy opiekują się prawie 2 tys. pszczelich rodzin.

Czyżby nie było powodów do narzekania?

- W naszym regionie ponad 50 procent terenów zajmują lasy. Bogata szata roślinna, miedze, laski, bagienka, ta wielokulturowość sprawia, że nasze pszczoły wyrabiają miód wyjątkowej jakości. W latach ubogich rocznie zbieramy go około 15, ale w tych najlepszych nawet do 30 ton. Tu powtórzę się, że bez umiejętnego zgrania przez pszczelarza i wykorzystania wszystkich warunków, ten efekt byłby zdecydowanie gorszy. Ule pełne dobrego miodu przede wszystkim przekładają się na satysfakcję z dobrze wykonanej roboty, ale nie ukrywam, że w takim przypadku ważny jest też aspekt ekonomiczny.

Czyli o kondycję choszczeńskiego pszczelarstwa obawiać się nie musimy?

Oczywiście, że nie. Tym bardziej, że dziś przy współpracy z władzami naszego związku możemy sięgać po unijne projekty, które pozwalają nie tylko na finansowanie szkoleń, kształcenie wykwalifikowanych pszczelarzy, ale również na zakup wyposażenia pasieki. Podkreślę, że przede wszystkim jesteśmy pasjonatami i każdy problem jest dla nas wyzwaniem, który udanie rozwiązany przynosi wiele satysfakcji. To wszystko razem przekłada się na beczki pełne miodu, pozytywne samopoczucie, zasobność naszego portfela, a w sumie na kondycję choszczeńskiego pszczelarstwa.

Tadeusz Krawiec

promocja@choszczno.pl

Odznaki PZP otrzymali:

Złote: BOHDAN SOROKO, ZOFIA MAZUREK, HALINA ZMARZLIK, STANISŁAW CZOSNYKOWSKI

Srebrne: RYSZARD PASIEK, WIESŁAW LISIŃSKI, PIOTR BZOWY, EUGENIUSZ TUKIENDORF

Brązowe: ARKADIUSZ GĄSIEWICZ, JANUSZ GOŃCZAROW, ANDRZEJ KOŁODZIEJSKI, ANDRZEJ ŁUKASZEWICZ, HENRYKA MARIUSZYC, ROMUŁAD RYNKIEWICZ

{gallery}pszczelarze55_2013{/gallery}